

PROTOKÓŁ Nr XIV/2016
Sesji Rady Powiatu w Ostródzie
z dnia 4 stycznia 2016r.

Obrady rozpoczęto o godz. 13⁰⁰, zakończono o godz. 15²⁰.

W sesji uczestniczyło 23 radnych, zgodnie z lista obecności, która stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Przewodniczący Rady Wojciech Paliński otworzył XIV sesję Rady Powiatu w Ostródzie V kadencji, zwołaną w trybie art.15 ust.7 ustawy o samorządzie powiatowym na wniosek grupy radnych, powitał radnych, pracowników Starostwa, przybyłych gości i media lokalne. Na podstawie listy obecności stwierdził kworum, przy którym może obradować i podejmować prawomocne uchwały Rada Powiatu. Wniosek grupy radnych stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

W sesji uczestniczyli:

- Senator Rzeczypospolitej Polskiej Pani Bogusława Orzechowska
- Burmistrz Miasta Ostródy Czesław Najmowicz
- Przewodniczący Rady Nadzorczej PZOZ w Ostródzie Cezary Wawrzyński,
- Wójt Gminy Dąbrówno Piotr Zwaliński i Zastępca Wójta Dorota Szczurowska,
- radni Rady Miejskiej w Ostródzie.

Porządek obrad, proponowany przez wnioskodawców, brzmiał następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Informacja Starosty Ostródzkiego na temat sytuacji Powiatowego Zespołu Opieki Zdrowotnej SA w Ostródzie.
3. Wolne wnioski.
4. Zamknięcie sesji.

Uwag do porządku obrad nie zgłoszono.

Drugim punktem porządku obrad była informacja Starosty Ostródzkiego na temat sytuacji Powiatowego Zespołu Opieki Zdrowotnej SA w Ostródzie.

Starosta Ostródzki Andrzej Wiczowski poinformował, że sytuacja szpitala powiatowego jest bardzo ważna dla wszystkich, którzy mieszkają na terenie naszego powiatu. 31 maja 2001r. Rada Powiatu podjęła uchwałę w sprawie likwidacji zespołu opieki zdrowotnej i rozpoczęła proces powstawania nowej spółki. W tym czasie dług spółki sięgał 9 mln zł, który został spłacony przez powiat, a spółka rozpoczęła swoją działalność praktycznie „od zera”. Od tego momentu sytuacja spółki przedstawiała się następująco: w 2001r. strata spółki wynosiła 494 000 zł, w 2002r. – zysk netto 145 000 zł, w 2003r. – strata 1 864 000 zł, w 2004r. – zysk netto 84 000 zł, w 2005r. – zysk netto 461 000 zł, w 2006r. – zysk netto 292 000 zł, w 2007r. – strata 494 000 zł, w 2008r. – zysk netto 1 545 000 zł, w 2009r. – zysk netto 463 000 zł, w 2010r. – zysk netto 403 000 zł. Od 2011 roku rozpoczęła się strata, która utrzymuje się do tej pory, czyli: w 2011r. – 19 600 zł, w 2012r. – 756 000 zł, w 2013r. –

164 000 zł, w 2014r. – 1 104 000 zł, rok 2015 również zamknie się stratą. Szpital w tej chwili jest zadłużony w formie obligacji na łączną kwotę 7 mln zł. Te pieniądze zostały spożytkowane na: modernizację oddziału ginekologiczno-położniczego, budowę centralnej centralnej sterylizatorni, doposażenie oddziału intensywnej terapii, rozbudowę i modernizację oddziału zakaźnego, informatyzację szpitala i instalację solarną cwu. W tych zadaniach, najwyższą kwotę wkładu własnego (3 874 479,10 zł) spółka zabezpieczyła przy realizacji zadania dotyczącego rozbudowy i modernizacji oddziału zakaźnego. Następnie Starosta przedstawił obecne wyniki finansowe oddziałów szpitalnych za 11 miesięcy 2015 roku. Z tego jasno wynika, że tylko 3 oddziały w szpitalu zamykają się zyskiem (pediatryczny – 47 289,85 zł, neonatologiczny – 383 529,41 zł i otolaryngologiczny – 350 369,23 zł), pozostałe oddziały przynoszą straty, tj. intensywnej terapii – 107 813,98 zł, chorób zakaźnych – 595 334,72 zł, ginekologiczno-położniczy – 1 158 210,23 zł, chirurgii ogólnej – 491 081,46 zł, urazowo-ortopedyczny – 1 129 672,77 zł i wewnętrzny – 543 275,83 zł. Sytuacja tych oddziałów będzie trochę lepsza na koniec roku ze względu na to, że będą zapłacone nadlimity. Powiedział, że spotkał się z dyrektorem Narodowego Funduszu zdrowia i ma zapewnienie, że wypłata nadlimitów będzie na poziomie ubiegłego roku, czyli ok. 50%. Starosta stwierdził, że miał informację od byłego prezesa zarządu Pana Sawickiego o prowadzonych negocjacjach z lekarzami w sprawie kontraktów na 2016 rok. Negocjacje prowadzono z dwoma oddziałami: chirurgii urazowej oraz ginekologiczno-położniczym. W związku z tym, że negocjacje były trudne i nie zmierzały do pozytywnego zakończenia, Starosta uznał, że należy się włączyć w te rozmowy z ordynatorami i lekarzami przed 30 grudnia. Po uzyskaniu informacji na temat problemów związanych z potrzebami finansowymi wyartykułowanymi przez lekarzy, ale również z brakiem porozumienia i brakiem możliwości porozumienia się z byłym zarządem, Starosta poprosił Radę Nadzorczą o spotkanie z zastanowieniem się nad możliwymi rozwiązaniami. Rada Nadzorcza spotkała się 30 grudnia, odwołała Prezesa Zarządu spółki i oddelegowała jednego z członków Rady do pełnienia funkcji prezesa Zarządu. Jest to zgodne ze statutem spółki i w pełni możliwe prawnie. Powiedział, że 31 grudnia spotkał się z lekarzami i przedstawił sytuację. Doszło do porozumienia i podpisano aneksy dotyczące pracy. Stwierdził, że należy rozmawiać z lekarzami nie tylko o pieniądzach, ale również o wszystkich rzeczach, które mają miejsce, bo te relacje, współpraca i możliwość znalezienia kompromisu, też jest bardzo ważna. Ten kompromis został osiągnięty i nie ma żadnego problemu, żeby szpital funkcjonował normalnie. Starosta zapewnił, że szpital będzie funkcjonował w pełnym zakresie, jak do tej pory. Powiedział, że analizując sytuację finansową szpitala, wypływa wniosek, że nie ma możliwości poprawy sytuacji bez rozwoju tego szpitala, bez uzyskania większych dochodów przez szpital. Trzeba szukać możliwości rozwoju, co przyczyni się do poprawy sytuacji finansowej. Radni otrzymali również zestawienie dotyczące planów rozwoju naszego szpitala. Modernizacja szpitala w przyszłości ma polegać przede wszystkim na nadbudowaniu istniejącego budynku stacji dializ i administracji o dwie kondygnacje, na których powstaną dwa oddziały: pediatryczny i chirurgii urazowo-ortopedycznej oraz nowoczesny 3-salowy blok operacyjny z salą wybudzeń. To jest kluczowe dla rozwoju tego szpitala. Zawsze było mówione, że blok jest najważniejszy, że jest potrzebny, tylko niestety do tej pory nikt tego nie zrobił. Zdaniem Starosty, niepotrzebny był w ówczesnym okresie oddział zakaźny. Tę opinię podziela również dyrektor Narodowego Funduszu Zdrowia. Ten oddział kosztował spółkę, jako wkład

własny prawie 4 mln zł, co przyczynia się do straty szpitala corocznie o bardzo dużą kwotę. Ta inwestycja kluczowo zamknęła możliwość finansowania rozbudowy szpitala o salę operacyjną. Planuje się:

- przeniesienie, po adaptacji oddziału anestezjologii i intensywnej terapii w miejsce byłego bloku operacyjnego, co zlokalizuje obie komórki na jednej kondygnacji,
- zlokalizowanie na poziomie oddziałów położniczego i ginekologicznego – po zwolnionych pomieszczeniach szatni – spełniającego wymogi traktu porodowego z salą cesarskich cięć,
- wykorzystanie pomieszczeń po byłym trakcie porodowym na zmodernizowany oddział neonatologiczny,
- urządzenie w pomieszczeniach byłej administracji na parterze, zespołu poradni ambulatoryjnej opieki specjalistycznej,
- utworzenie szatni centralnej w pomieszczeniach po byłym oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii, co uwolni pomieszczenia szatniowe rozrzucone w całym budynku szpitala i umożliwi wykorzystanie tych pomieszczeń do innych celów oraz stworzy odpowiednie warunki dla personelu,
- przeniesienie laboratorium analitycznego do nowych pomieszczeń i utworzenie w tym miejscu apteki ogólnodostępnej,
- przeniesienie zespołów ratunkowo-medycznych do nowych pomieszczeń i rozbudowa w tym miejscu poradni chirurgicznej,
- przeniesienie, po odpowiedniej adaptacji, administracji na miejsce byłego oddziału pediatrycznego,
- dostawa i montaż urządzeń, sprzętu i wyposażenia wymaganych do prawidłowego funkcjonowania wszystkich oddziałów.

Równoległe z nadbudową budynku stacji dializ, planuje się termomodernizację obiektu, zapewnieniem nowych, zdublowanych źródeł zasilania w energię ciepłą i elektryczną oraz wymianą instalacji wewnętrznych. Drugim elementem jest rozbudowa szpitala o szpitalny oddział ratunkowy. Wybudowane nowego szpitalnego oddziału ratunkowego i umiejscowienie go w jednej bryle ze szpitalem, pozwoli na lepsze gospodarowanie tym co jest. Jeśli chodzi o lądowisko, to są dwie możliwości:

- 1) wybudowanie lądowiska na terenie szpitala, które jest kosztowne w samym sensie budowania, jak również w sensie utrzymania,
- 2) umiejscowienie tego lądowiska na terenie Expo Arena.

Z korespondencji pomiędzy Spółką a Wojewodą wynika, że były Pan Wojewoda sugerował, aby lądowisko było na terenie szpitala. Dla nas, jako właścicieli Spółki, tańszym jest umiejscowienie go poza terenem szpitala. Przepisy pozwalają na zlokalizowanie lądowiska poza terenem, tylko czas przewozu pacjenta z lądowiska do szpitala musi być odpowiedni. Ten wymóg jest spełniony. Pojawia się problem, ponieważ płatność za grunt na terenie Expo Areny, jest objęta środkami projektowymi. Prezes Expo Arena wystosował pismo do dyrektora Departamentu Projektów Infrastrukturalnych Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, w którym zwraca się o taką możliwość. Będziemy prosić Państwa Parlamentarzystów o wsparcie tej inicjatywy, bo dla powiatu i spółki byłoby to korzystniejsze rozwiązanie. Starosta powiedział, że sytuacja finansowa niektórych szpitali powiatowych na terenie Województwa Warmińsko-Mazurskiego, zamyka się ok. zera. W szpitalu

w Ostródzie niestety tak nie jest. Poinformował, że po dzisiejszej rozmowie z dyrektorem Narodowego Funduszu Zdrowia, jest umówiony na spotkanie, które pokaże możliwości istniejące w tym szpitalu, zarówno ze strony Spółki, jak i ze strony NFZ, które będą zmierzały do poprawy sytuacji finansowej Spółki, bo ona musi się poprawić albo powiat podejmie decyzję o finansowaniu straty z poszczególnych lat. Powiat jest 100% właścicielem Spółki

i musi być odpowiedzialny za nią. Jest to odpowiedzialność wszystkich, bo Starosta nie wierzy, że ktoś z radnych nie czuje się odpowiedzialny za najważniejszy element tego samorządu, że będzie swoimi działaniami próbował destabilizować sytuację w szpitalu. Nie można zbijać kapitału politycznego na szpitalu i na działaniach w szpitalu, czy na dzwonieniu do lekarzy w trakcie negocjacji. Niedopuszczalne jest to, żeby radni świadomie działali na szkodę tego szpitala. Zadaniem całej Rady jest znalezienie sposobu na poprawienie sytuacji szpitala. Powiedział, że zrobi wszystko, żeby ten szpital funkcjonował. Starosta nie chciałby mówić o sytuacji, która miała miejsce, że ten dług szpitala został wytworzony trochę niepotrzebnie, nie chciałby mówić o odszkodowaniach, które zostały zapłacone przez Spółkę w niebagatelnej kwocie dla jednej osoby i dla drugiej. Prosił o wspólne działania i nie budowaniu swojego kapitału politycznego na krzywdzie kogoś. Jeżeli te osoby mają jakieś konstruktywne pomysły, niech je przedstawiają, a nie negują wszystkiego po to, aby pojawiło się gdzieś nazwisko.

Materiały, które otrzymali radni przed sesją, dotyczące: wyników finansowych oddziałów szpitalnych za 11 miesięcy 2015 roku, wykaz projektów realizowanych przez PZOZ w Ostródzie SA w latach 2006-2015, informacja o emisji obligacji przez PZOZ w Ostródzie SA, modernizacja szpitala w ramach PPP i przebieg prac dotyczących szpitalnego oddziału ratunkowego, stanowią załącznik nr 3 do protokołu.

Następnym punktem porządku obrad były wolne wnioski.

Przewodniczący otworzył dyskusję w tym punkcie.

Senator Rzeczypospolitej Polskiej Pani Bogusława Orzechowska powiedziała, że jak tylko odeszła z Rady Powiatu, kontaktowała się ze Starostą w sprawie lądowiska, ponieważ zwrócił się do niej człowiek zajmujący się projektowaniem lotnisk. Ten człowiek miał zgłosić się w tej sprawie do Starosty. Była możliwość niewielkim kosztem zbudowania lotniska przy szpitalu, który spełniałby wszystkie wymogi. Ten specjalista w dziedzinie budowy lotnisk zaproponował, że bez jakichkolwiek płatności jest w stanie przygotować projekt tego lotniska na terenie ziemi, która jest własnością szpitala. Zdaniem Pani Senator, byłaby to szansa na budowę lotniska za niewielką kwotę. Stwierdziła, że wszelkiego rodzaju działalność medyczna, nie jest działalnością przynoszącą zawsze zyski. „Jesteśmy do tego, żeby zabezpieczyć działania i żeby zabezpieczyć zdrowie ludzi.” Nie wszystkie oddziały są dochodowe i z tym się trzeba liczyć. Jeżeli nie są dochodowe, to trzeba negocjować z NFZ, ewentualnie dofinansowywać z takiej wartości, jaka jest potrzebna. Oddział zakaźny jest jednym z dwóch oddziałów na terenie naszego województwa i jedyny oddział, który zajmuje się leczeniem HIV, w związku z tym nie ma szans, żeby ten oddział zamknąć, dlatego że wtedy rzeczywiście bezpieczeństwo zdrowotne ucierpi. Prosiła Starostę o wyjaśnienie, dlaczego wszyscy dowiadują się z mediów o takich sytuacjach. Senator o tym fakcie dowiedziała się 30 grudnia z mediów.

Stwierdziła, że zamknąć oddziały, nawet na chwilę, jest bardzo łatwo, ale potem uruchomić jest bardzo ciężko. Wstrzymanie prac oddziału na dwa miesiące, to jest utrata bezpieczeństwa zdrowotnego, a poza tym prowadzi to do zamknięcia.

Starosta Andrzej Wiczkowski odpowiedział, że osobiście zna pana Kądziołkę, z którym spotkał się w Grunwaldzie, gdzie pan Kądziołka zaoferował swoją pomoc. Na dalsze rozmowy w tej sprawie panowie się nie umówili. Rozważane były różne aspekty tego ładowiska, bo jednym z pomysłów tej firmy, która w Partnerstwie Publiczno-Prywatnym chce z nami współpracować, było wybudowanie na terenie szpitala ładowiska. Jednak koszt tego ładowiska miał sięgać 2 mln zł plus utrzymanie roczne ponad 200 tys. zł. Kluczowym pytaniem jest, czy Spółkę na to stać. Starosta zapytał, czy to rozwiązanie, które proponuje, nie jest wygodniejsze i tańsze. Powiedział, że negocjacje trwały pomiędzy zarządem spółki a lekarzami, tak jak powinno być. Z chwilą, gdy te negocjacje zostały zerwane, Zarząd Powiatu musiał ingerować. Skutek, jaki przyniosły te rozmowy, jest dla każdego pozytywny: oddziały funkcjonują normalnie, nie ma żadnego zagrożenia dla naszych mieszkańców, i to jest najważniejsze. Starosta powiedział, że może się jedynie przyznać do tego, że za późno nastąpiły zmiany w szpitalu. Przy podsumowaniu przez Radę Nadzorczą roku 2014, zdecydowano dać zarządowi spółki jeszcze jedną szansę i obserwować, jak będzie funkcjonował w tym roku. Niestety, ta szansa może była za długa i może dlatego te problemy, które były na koniec roku, wyniknęły. Nie można mówić, że jest zagrożony byt szpitala, czy dostępność do niego. Tak nie jest i to dzięki Zarządowi Powiatu i dzięki przychylności lekarzy, mimo to, że próbowali być nakłaniani telefonicznie przez osoby siedzące przy tym stole. Stwierdził, że takie informacje otrzymał od lekarzy. Zapytał radnego Brodiuka, czy dzwonił do lekarzy z życzeniami.

Radny Włodzimierz Brodiuk odpowiedział, że to nie ma nic do rzeczy. Radni spotkali się w dniu dzisiejszym, aby dowiedzieć się, co się stało, w związku z zamknięciem dwóch poradni i dwóch oddziałów w szpitalu.

Starosta Andrzej Wiczkowski powtórzył, że chce dobrze dla tego szpitala i to nie on zamyka oddziały, tylko otwiera.

Radny Stanisław Orzechowski stwierdził, że ta sesja została zwołana na wniosek radnych Prawa i Sprawiedliwości oraz dwóch radnych spoza tego ugrupowania, z powodu trudnej sytuacji Powiatowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Ostródzie. Radni byli zaniepokojeni sytuacją, o której dowiedzieli się z mediów, a która dotyczyła tego, że od dnia 1 stycznia 2016r. miały przestać funkcjonować dwa oddziały i dwie poradnie ostródzkiego szpitala. Artykuł 68 Konstytucji RP w ust. 1 mówi: „każdy ma prawo do ochrony zdrowia, natomiast w ust.3 zapisane jest: „władze publiczne są obowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku”. Zakres działania powiatu reguluje również art.4 ustawy o samorządzie powiatowym, który mówi w ust.2, że zadania powiatu o charakterze ponadgminnym, które ma za zadanie wykonywać powiat, są to również zadania z zakresu promocji i ochrony zdrowia. Zarząd Powiatu wiedział wcześniej o tej sytuacji, w której dwa oddziały mogły przestać funkcjonować. Ponad stutysięczny powiat mógł zostać pozbawiony opieki

w zakresie chirurgii urazowo-ortopedycznej jak i opieki ginekologiczno-położniczej. „Stąd też, zarówno jako członkowie Komisji Spraw Społecznych, Porządku Publicznego i Zdrowia, jak i również jako członkowie Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości, zwracaliśmy się wielokrotnie do Pana Starosty z prośbą o to, żebyśmy byli na bieżąco informowani o sytuacji szpitala w Ostródzie.” Przypomniał, że 28 grudnia odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Społecznych, Porządku Publicznego i Zdrowia, 29 grudnia odbyła się sesja Rady Powiatu. Natomiast radni o sytuacji w szpitalu dowiedzieli się 30 grudnia za pośrednictwem mediów lokalnych i ogólnopolskich. Radny zadał Staroście, w imieniu radnych PiS, następujące pytanie: „Dlaczego właśnie w ten sposób i tak późno dowiedzieliśmy się o tej sytuacji w szpitalu w Ostródzie”. Zapytał również, na jaki czas został zawarte porozumienie z lekarzami.

Radny Andrzej Waszczyszyn powiedział, że taka szeroka informacja na temat sytuacji szpitala została przedstawiona sesji po raz pierwszy. Na sesji 29 grudnia Starosta i Zarząd nie poinformowali radnych o sytuacji w szpitalu, która się nawarstwiała i to miało doprowadzić nawet do ewakuacji pacjentów. Radny dowiedział się wieczorem od swoich kolegów lekarzy, że dwa oddziały mają być zamknięte, a pacjenci ewakuowani do sąsiednich szpitali. Przez cały rok działania Starosty i Zarządu, nigdy nie było informacji o złym stanie szpitala. Mówiło się, że są jakieś długi, że jest powołana nowa Rada Nadzorcza, że Prezes proponuje pewne procedury, aby ten szpital funkcjonował. Obecnie wszystko się zaczęło. Byli tacy radni, a między innymi radny, którzy zaczęli działać. Powiedział, że poprzez znajomych redaktorów powiadomił media, że jest taka sytuacja w szpitalu ostródzkim i prosił o pomoc i interwencję. W tym momencie włączyła się PAP, rozpoczęły się telefony ze stacji Polsat, z TVN, z Radia Olsztyn, również niektóre gazety bardzo mocno się tym zainteresowały. Radny stwierdził, że bardzo dobrze się stało, bo to nie jest zasługa Starosty i Zarządu, że w ostatniej chwili uratowali szpital, czy oddziały, swoją postawą, to spowodowały media. Stwierdził, że Prezes nie podjąłby nigdy takiej decyzji, bez konsultacji z Zarządem. Panowie starostowie, zamiast szybko interweniować, pomagać ratować szpital, nie doprowadzić do takiej „medialnej zadymy”, pojechali na „rozrywkę” do Morąga na otwarcie basenu. Zapytał, czy obecny Zarząd wie, jak wtedy czuli się pacjenci, czym to groziło i jakie mogłyby być konsekwencje. 23 grudnia Starosta spotkał się z lekarzami, z personelem i doskonale wiedział o problemie, bo poinformował ich, że jeżeli będzie taka konieczność, to będą załatwione karetki do wywożenia tych pacjentów. „Wyście sobie w tym momencie nie zdawali z tego sprawy, jak się czuje pacjent, który jest w stresie leżąc w szpitalu na oddziale, jak się czuje przyszła matka, która dowiaduje się, że może być wywieziona do innego szpitala i po drodze może rodzić to dziecko, a jak coś się stanie, czy wy sobie zdawaliście sprawę, że każdy transport musi być zabezpieczony lekarzem?”. Radny zdziwił się, że Rada Nadzorcza mocniej i szybciej nie zareagowała, bo głównym szefem Spółki nie jest prezes, a Zarząd Powiatu. Rada Powiatu powinna te kwestie rozpatrywać już 29 grudnia, a nawet wcześniej można było zwołać sesję nadzwyczajną, żeby poinformować radnych o złej sytuacji w szpitalu. Powiedział, że lekarze wcale nie chcieli podwyżki, oni utrzymali kontrakty na poziomie z poprzednich lat, a tu już szybko były załatwione wypowiedzenia pielęgniarkom i położnym. Stwierdził, że spodziewał się, że obecny Starosta jest złym Starostą, bo jego poczynania, jak: pensje, samochód, meble, nowej generacji za duże pieniądze laptopy, to wszystko wskazywało,

że nie interesuje się powiatem, a tym bardziej rzeczą nadrzędną, czyli zapewnieniem opieki zdrowotnej mieszkańcom. Powiedział, że najwyższy czas pomyśleć o zmianie obecnego Zarządu. „Mam nadzieję, że społeczeństwo Ostródy i powiatu wreszcie dojrzy i będzie wiedziało, kto nimi kieruje w tym powiecie.”

Starosta Andrzej Wiczkowski odpowiedział, że ostatnie zdanie przedmówcy świadczy o tym, czego naprawdę chce opozycja. Zdaniem Starosty, opozycja nie chce dobra szpitala, dobra tych ludzi, tylko chce powrotu do władzy i dlatego szuka jakiegokolwiek sposobu na to, żeby to zrobić. Stwierdził, że negocjacje w szpitalu prowadzi zarząd spółki, a nie jak było wcześniej, gdy Prezes kierowany był kogo ma zatrudnić, czy kogo ma zwolnić, nawet po to, żeby zapłacić ponad 200 tys. zł odprawy. Nie ma już takiego kierowania. Powtórzył, że negocjacje z lekarzami prowadził Prezes. Z chwilą ich załamania, wkroczył Zarząd Powiatu. Efekt tych negocjacji jest najbardziej pożądanym. Starosta stwierdził, że wycieczki słowne radnego Waszczyszyna i obrażanie, są nie na miejscu, są przykre i żenujące, i Starosta nie zniży się do ich poziomu. Odpowiadając radnemu Orzechowskiemu, poinformował, że porozumienie z lekarzami zostało podpisane na miesiąc, ze względu na to, że sytuacja nie jest prosta i do załatwienia w jeden dzień. W tych postulatach lekarzom głównie chodziło

o organizację pracy. Starosta zapewnił, że szpital, razem z tymi newralgicznymi oddziałami, będzie funkcjonował normalnie. Prosił o nierozpowszechnianie nieprawdziwych informacji.

Burmistrza Miasta Ostróda Czesław Najmowicz stwierdził, że sytuacja szpitala od zawsze budziła emocje, od zawsze była sytuacją trudną. Powiedział, że przez dwie kadencje był radnym Rady Powiatu w Ostródzie, w czasie kiedy przekształcano zoz w spółkę i wie, że w tych działaniach zawsze dochodziło do pewnych emocji, do pewnego przesilenia. Teraz wokół tego szpitala potrzebny jest spokój i rzeczowe, konkretne działanie, aby pomóc temu szpitalowi. Rozdrapywanie ran, udowadnianie, kto jest winny, niczemu nie służy. Powiedział, że jako Burmistrz miasta, które jest największym beneficjentem i klientem szpitala ostródzkiego, deklaruje swoją pomoc. Zdaniem Burmistrza, poprzez media nie powinno się prowadzić rozmów, ponieważ to były krótkotrwałe problemy, które zostały już zażegnane.

Członek Zarządu Cezary Pec powiedział, że radny Waszczyszyn zapytał, po co radni się dzisiaj spotkali i częściowo odpowiedział sobie: po to, żeby móc zaprezentować się przed kamerami. Stwierdził, że sytuacja cały czas była pod kontrolą. Nie było minuty, kiedy byłoby zagrożenie dla pacjentów. „Szpital funkcjonował, funkcjonuje i będzie funkcjonował”, ale właśnie radny Waszczyszyn przyznał się, że to właśnie on całą sprawę „rozkręcił” informując „znajomych redaktorów”, czyli chodziło o to, żeby nakręcić sytuację. Potem radny Waszczyszyn pyta, jak się czuli pacjenci. Na pewno czuli się bardzo źle, ale właśnie dzięki radnemu. Natomiast sytuacja była opanowana, a w momencie, kiedy Zarząd spółki, czyli Prezes, nie poradził sobie, właściciel, czyli Zarząd Powiatu, musiał wkroczyć

z negocjacjami, które zostały zakończone sukcesem. Radny powtórzył, że nie było ani chwili zagrożenia, że szpital nie będzie funkcjonował, czy poradnie nie będą przyjmowały pacjentów. Są jeszcze pewne sprawy do załatwienia, ale dalej nie ma żadnego zagrożenia. „Nakręcanie się nawzajem, nakręcanie opinii publicznej służy chyba tylko po

to, żeby komuś dokopać. I to, co zresztą tutaj też padło, że najlepiej nakręcić, nakręcić, żeby Starostę wyrzucić. Nie, to się wam nie uda.”

Radny Grzegorz Kierozalski powiedział, że radni zebrali się nie po to, aby stwierdzić: „Polacy, nic się nie stało”, jak to robi Zarząd, ale po to, aby mieszkańcy usłyszeli słowo „przepraszam” za ten stres. Jako Przewodniczący Komisji Spraw Społecznych, Porządku Publicznego i Zdrowia, zarzucił Staroście, że do chwili obecnej komisja nie otrzymała informacji na temat umowy PPP mimo, że wielokrotnie zwracała się o bieżące informacje na ten temat. Radny zapytał, jakie są założenia, kto będzie partnerem, na ile lat będzie podpisana umowa, jakie będą warunki płatności, co będzie z nakładem, który Spółka włoży, itd. Prosił o rozmowy w tej sprawie z radnymi, bo tworzy to wrażenie, że albo Zarząd coś ukrywa, albo nie ma koncepcji, w jakim iść kierunku. Kluczową sprawą dla tej inwestycji jest specjalistyczny oddział ratunkowy, który przy tej koncepcji, którą prezentuje Zarząd, czyli posadowienie lądowiska w Arenie, nie ma szans zafunkcjonowania. Powiedział, że przejrzał korespondencję z Wojewodą Warmińsko-Mazurskim, zarówno poprzednim jak i obecnym, na temat tego lądowiska. Dokumenty te wyraźnie wskazują, że ta lokalizacja jest niewłaściwa. Jest ona niewłaściwa w sposób oczywisty, bo trudno udowodnić, że nie ma możliwości 3-minutowego dojazdu, jeżeli będą targi w Arenie, korek na drodze, czy cokolwiek innego. Trudno jest też przyjąć, że budowanie na swoim terenie będzie droższe, niż na cudzym. Z pisma Wojewody wynika, że szans na uznanie przez Wojewodę, a zatem i NFZ, lądowiska w Arenie, nie ma. Jeżeli chodzi o sprzedaż działek, to radny prosił, aby ich nie sprzedawać, bo nie będzie SOR, tym bardziej, że działki w planie zagospodarowania są na usługi medyczne, więc sprzedaż ich poniżej ceny. Sprzedaż poniżej ceny jest działaniem na szkodę budżetu. Radny apelował do Zarządu o przemyślenie sprawy SOR-u i tych działek.

Starosta Andrzej Wiczkowski przyznał rację radnemu i stwierdził, że SOR jest bardzo ważny dla tego szpitala. Jeżeli chodzi o lokalizację lądowiska, Starosta przytoczył urywek pisma Wojewody z dnia 15 lipca 2015r. „... 1 stycznia 2017r., po której to każdy szpital, w którym działa SOR ma obowiązek posiadania całodobowego lotniska lub całodobowego lądowiska, zlokalizowanego w takiej odległości od SOR, aby przyjęcie osób, znajdujących się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego, było możliwe...”. Powiedział, że to rozwiązanie, o którym mówi, jest możliwe, ale najlepszym sposobem byłoby zlokalizowanie lądowiska na terenie szpitala. Jest przygotowywana koncepcja budowania lądowiska na terenie szpitala, na tzw. palach. Stwierdził, że szuka się najtańszego rozwiązania. Robi się wszystko, aby ten SOR zafunkcjonował, czy to lądowisko będzie uznane przez Wojewodę, jako możliwe na terenie Areny, czy na terenie szpitala. Wyjaśnił, że działka przy szpitalu nie zostanie sprzedana na cele medyczne, z uwagi na to, że mogłaby wyrosnąć konkurencja dla naszego szpitala. Nigdy nie było takich planów, żeby sprzedać tę działkę pod usługi medyczne.

Radny Olgierd Dąbrowski powiedział, że radny Waszczyszyn przyznał, iż nie zależy mu na szpitalu i jego losach, a za swoją wypowiedź został pochwalony przez radnego Brodiuka. W czasach, kiedy usługi medyczne też poddane są dużej konkurencji, radny Waszczyszyn stwierdza, że nadał rozgłos tej sprawie, czyli nasz szpital został ukazany w kraju, w regionie, wśród potencjalnych pacjentów, w jak najgorszym świetle. Zapytał, czy celem tego było, aby uzdrowić ten szpital poprzez media. Stwierdził, że nie wierzy, iż radni

szczerze identyfikują się z tym szpitalem. „To był koronny dowód na wasze zaangażowanie: pokazać całemu światu, jak fatalnie funkcjonuje szpital ostródzki.” Jest to działanie stricte polityczne. Jest to mechanizm straszenia ludzi, bo ludzie rzeczywiście się przestraszyli. Nie zgodził się z argumentem, że Starosta i Zarząd popełnili błąd nie informując wszystkich radnych, ponieważ nic by to nie dało. Tu trzeba było szybko i skutecznie działać, tak jak to zrobił Zarząd, bo w czym radni pomogliby w tej trudnej sytuacji. Oczywiście trzeba na bieżąco mówić o sytuacji w szpitalu, ale ona nagle wyniknęła. Zdaniem radnego, właścicielskie zarządzanie pod kierownictwem radnego Brodiuka tym szpitalem skutkowało: dwa nietrafione zwolnienia, które kosztowały 0,5 mln zł, oddział zakaźny, a także fakt, że przez tyle lat nie zajął się skutecznie blokiem operacyjnym, co dyskwalifikuje go. Obecnie próba zarzucania obecnemu reprezentantowi właściciela niewłaściwego zachowania, jest „nadużyciem wyjątkowym”. Powiedział, że nie twierdzi, iż oddział zakaźny nie jest potrzebny, ale, z jakiej racji Ostróda musi płacić „haracz” za to, że mamy część systemu bezpieczeństwa województwa w zakresie chorób zakaźnych. W takim razie powinno się zapewnić finansowanie, bo dlaczego trzeba było zapłacić za coś, co nie służy miastu i powiatowi, ok. 4 mln zł udziału własnego, a co roku 600 – 700 tys. zł. To jest problem do rozwiązania, bo ten oddział cały czas będzie przynosił straty. Teraz powinniśmy otrzymać pieniądze z zewnątrz na bieżące funkcjonowanie. Jeśli chodzi o lądowisko, to w 2010 roku podjęte zostały działania, kiedy radny był właścicielem Areny Ostróda, aby tam powstało lądowisko. Wtedy to było optymalne rozwiązanie. Jeżeli przy szpitalu zostanie wybudowane lądowisko, to pojawi się konieczność zbudowania drugiego lądowiska, bo Arena będzie rozwijać. Zdaniem radnego, ze względów oszczędnościowych, logistycznych, jedno lądowisko przy Arenie załatwiłoby zapotrzebowanie dwóch podmiotów.

Zdaniem radnego Andrzeja Waszczyszyna, informując media szedł w dobrym kierunku, bo miał telefony popierające go w tym, że zareagował. Stwierdził, że podobno karetki były już przygotowane, żeby wywozić pacjentów. Radny powiedział, że bardzo mu zależy na szpitalu i cieszy się, że tak się stało, a nie inaczej. Gminy otrzymały informację przez internet, że oddziały są zamykane i Zarząd powinien o tym wiedzieć. Jeżeli chodzi o promocję szpitala, to radny promuje szpital i zachęca pacjentów do leczenia w tym szpitalu, bo to jest dobry profesjonalny szpital. Powiedział, że nie informuje, jak to czynił Starosta, ile zgonów było

w tym szpitalu. Oddział zakaźny jest bardzo potrzebny w tym rejonie i musi on istnieć, ponieważ w dobie zagrożenia chorobami zakaźnymi, w czasie kiedy nie wiadomo, jak będzie wyglądała sytuacja z emigrantami z Bliskiego Wschodu, musi być zabezpieczenie również z tej strony. Stwierdził, że cieszy się z dbania Wicestarosty o szpital ostródzki, bo szpital w Morągu pracuje tylko do godziny 15-tej, a potem ci pacjenci są przewożeni do szpitala w Ostródzie.

Radny Włodzimierz Brodiuk pogratulował Pani Bogusławie Orzechowskiej wyboru na Senatora RP i przypomniał, że niedawno zasiadała w Radzie Powiatu w Ostródzie. Powiedział, że dzięki tej byłej radnej, w poprzedniej kadencji Zarząd uczył się, czy ten oddział zakaźny jest ważny, czy nie. Stwierdził, że obecnie największy kapitał polityczny zbijają dziennikarze, bo oni się tym zajmują. To nie radny Waszczyszyn napisał komunikat o zamknięciu dwóch oddziałów, który ukazał się na stronach internetowych i wisiał do

1 stycznia. Powiedział, że obecnie koalicja szuka „kozła ofiarnego” w jego osobie. W sprawie wysokich odpraw, radny przypomniał, że w 2006 roku przed wyborami postanowiono zabezpieczyć poprzednią prezes zarządu spółki, która otrzymała kontrakt na 4 lata i roczną odprawę. Cały zarząd spółki otrzymał takie zabezpieczenie. Poprzedni Zarząd nie zgodził się na podpisanie porozumienia dotyczącego internetu szerokopasmowego, dzięki czemu 1,3 mln zł pozostaje w powiecie. Był program 2007-2013 Warmia i Mazury, w którym znalazły się pieniądze na sale operacyjne, jednak okazało się, że są to pieniądze na sale operacyjne w szpitalach wojewódzkich. Powiat złożył wniosek, który od strony formalnej uzyskał akceptację, jednak Urząd Marszałkowski nie rozpatrzył. W związku z tym, Zarząd Powiatu wysłał wniosek do Brukseli i jest on tam w arbitrażu. Wystarczy teraz zająć się tym tematem dalej. Poprzedni Zarząd na każdą inwestycję składał wnioski o dofinansowanie. „Każda inwestycja była dofinansowana w wielu miejscach”. Stwierdził, że obecny członek Zarządu Cezary Pec, jak był Starostą zamykał szkoły, teraz zamyka oddziały. Obecnie szkoła rolnicza w Ostródzie jest jedna z najlepszych szkół w województwie. Jeżeli chodzi o oddział zakaźny, to wypowiedziała się w tym temacie Pani Senator, która będąc radną, zawsze wypowiadała się merytorycznie w tych sprawach, ponieważ jest lekarzem.

Radny Stanisław Orzechowski stwierdził, że jego zdaniem jako studenta medycyny o kierunku pielęgniarstwo, nie zawsze kryterium finansowe jest jedynym kryterium, na które powinno się patrzeć z perspektywy zdrowia i życia ludzkiego. Czasami powinno się spojrzeć z perspektywy zwykłego człowieka. Radny zapytał, jaka jest gwarancja, że od 1 lutego br. dalej będą świadczone usługi w zakresie tych dwóch oddziałów i poradni.

Starosta Andrzej Wiczowski odpowiedział, że gwarancja jest „stuprocentowa”.

Radny Jan Kacprzyk powiedział, że może trochę powiedzieć na temat historii szpitala i przekształceń, ponieważ od 9 lat jest radnym Rady Powiatu. W 2006 roku, kiedy powstała koalicja z radnym Brodiukiem, przedstawiono radnemu parę argumentów, które miały go przekonać do tego, że w Radzie, w Starostwie, głębokie zmiany są potrzebne. Stwierdził, że zrobiło to na nim ogromne wrażenie i zaczął się pewnych rzeczy bać. Po wyborze radnego Brodiuka na Starostę, Zarząd udzielił mu takiego pełnomocnictwa do reprezentowania interesów Zarządu, jako przedstawiciela właściciela spółki. Pan Brodiuk sprowadził fachowców z całej Polski, m.in. z Białegostoku, którzy otrzymywali dużo wyższe wynagrodzenie, niż obecna Rada Nadzorcza. Niektórych „fachowców” do chwili obecnej nikt nie widział w szpitalu mimo, że diety były regularnie pobierane. Już w 2006 roku mówiło się o potrzebie budowy bloku operacyjnego, którego nie ma do dziś. Zapytał radnego Brodiuka, co się stało, że przez te osiem lat, blok nie powstał. Zdaniem radnego, problemy w służbie zdrowia, są pewnie problemami systemowymi, których radni na tej sali nie rozwiążą. Zapytał, gdzie byli ci radni w poprzedniej kadencji, którzy teraz oskarżają, kiedy szpital generował straty. Powiedział, że przez ostatnie 4 lata nie wiedział, co się dzieje

w szpitalu, bo była to wielka tajemnica. „Zatrudniano członków rady nadzorczej na telefon.” Proponował, aby wszyscy razem pomyśleli i zrobili coś, żeby ten szpital się rozwijał i w przyszłości generował zyski. Apelował do parlamentarzystów z tego terenu o pomoc, nie tylko słowną, ale żeby włączyli się czynnie w pomoc naszemu szpitalowi.

Radny Grzegorz Kierozalski stwierdził, że na dzień dzisiejszy nie wiadomo, jaki będzie nakład na ten szpital, jakie są założenia i czyj będzie ten szpital po zrealizowaniu programu. „Musimy porozmawiać o tym, jak widzimy ten szpital za 2-3 lata, po nakładach”. Wyraził nadzieję, że Zarząd zacznie z Radą, z komisjami rozmawiać na te tematy. Radni muszą wiedzieć, co z tym szpitalem się stanie, może niepotrzebnie posłowie będą zaangażowani. Praca radnych powinna dotyczyć tego programu, który może bardzo zmienić szpital, dlatego prosił o konsultacje z radnymi założeń dotyczących tego programu, projektu umowy, nakładów i tego co się może zdarzyć.

Przewodniczący Rady Nadzorczej PZOZ w Ostródzie SA Cezary Wawrzyński przypomniał, że zgodnie z art. 143 Kodeksu spółek handlowych, Rada Nadzorcza sprawuje nadzór nad działalnością Spółki. Stwierdził, że rozmów na temat szpitala nigdy nie jest dosyć, ale ten powód, dla którego w dniu dzisiejszym radni się spotkali, nie powinien mieć miejsca. Poinformował, że o efektach negocjacji Prezesa Zarządu Spółki z lekarzami i jakie są zamierzenia (zawieszenie pracy dwóch oddziałów i dwóch poradni), Rada Nadzorcza dowiedziała 30 grudnia z pisma Prezesa kierowanego do Wojewody, które otrzymała do wiadomości. W załączeniu do tego pisma, były pisma kierowane do dwóch ordynatorów.

W ślad za tym, poszło pismo Prezesa do Starosty, które Rada Nadzorcza otrzymała do wiadomości 31 grudnia. W piśmie Prezes wyjaśniał przyczyny zawieszenia informacji podjęcia decyzji o zawieszeniu pracy tych dwóch oddziałów. 30 grudnia, kiedy Rada Nadzorcza dowiedziała się o zamiarze zawieszenia, odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatu z Radą Nadzorczą. Zarząd Powiatu zgłosił Pana Leszka Rochowicza do objęcia funkcji Prezesa Zarządu, czyli Rada Nadzorcza powzięła oficjalne stanowisko właściciela szpitala ostródzkiego. Tego dnia Rada Nadzorcza podjęła dwie uchwały:

- 1) na podstawie art.368 § 4 Kodeksu spółek handlowych w sprawie odwołania Pana Krzysztofa Sawickiego z funkcji Prezesa zarządu PZOZ w Ostródzie SA,
- 2) delegująca członka Rady Nadzorczej Pana Leszka Rochowicza, do wykonywania obowiązków Prezesa Zarządu Spółki, nie dłużej niż na okres 3 miesięcy, do czasu powołania Prezesa.

Powiedział, że Rada Nadzorcza wspólnie z Zarządem Powiatu, będzie robiła wszystko, aby stało się to jak najszybciej. Poinformował również, że Rada Nadzorcza zabierała głos na temat sytuacji finansowej szpitala. Szpital od 2011 roku ponosi straty. Za 2014 rok strata wynosi 1 104 000 zł, na koniec listopada 2015r. – 1.3 mln zł, a trudno powiedzieć, ile będzie na koniec 2015 roku, to zależy od zapłacenia nadlimitów. Jeżeli uzyska się maksymalnie 600 tys. zł, to można mówić, że strata wynosiła tylko 700 tys. zł, jednak może być wyższa. Rada Nadzorcza informowała o tym publikując artykuł w Gazecie Ostródzkiej, jak również przedstawiając informacje na posiedzeniu Zarządu. Przy takiej strukturze dochodów

i kosztów, która jest narzucona z jednej strony w pewnym sensie sytuacją kraju i łożeniem NFZ na służbę zdrowia, a z drugiej strony generowaniem dodatkowych przychodów, jeżeli te straty będą rzędu miliona złotych, a tak to właśnie jest, to ok roku 2017 trzeba będzie podjąć, zgodnie z kodeksem spółek handlowych, decyzję o dalszym funkcjonowaniu spółki.

To oznacza, że trzeba będzie dofinansowywać dodatkowymi pieniędzmi kapitał zakładowy Spółki. Innymi słowy, Powiat będzie musiał wyasygnować za każdym razem odpowiednie

kwoty środków finansowych. Nie jest zagrożenie dla funkcjonowania, tylko do 2018 roku trzeba będzie podjąć uchwałę stwierdzającą dofinansowanie dla szpitala. Niektórzy z radnych sugerują, że nie ma co wracać do przeszłości. Powiedział, że jako ekonomista twierdzi, że trzeba wracać do przeszłości, bo właśnie dzisiaj, jutro, pojutrze, to są efekty tego, jakie decyzje podejmowało się 5 lat, 6 lat temu. W Gazecie Olsztyńskiej radny Brodiuk, były Starosta Ostródzki napisał m.in. „wspólnie przez te dwie kadencje z Zarządem Powiatu, radnymi systematycznie rozwijaliśmy nasz szpital, pozyskiwaliśmy lekarzy specjalistów, wykwalifikowany personel, modernizowaliśmy tenże szpital i smutne, że wystarczy 1 rok rządów Pana Starosty Wiczkowskiego, aby to wszystko zaprzepaścić”. W ciągu roku nie da się zmienić struktury przychodów i kosztów, zwłaszcza jeśli zastało się odpowiedni poziom kontraktowania, który do połowy roku 2017 ma się nie zmienić. Obecna Rada Nadzorcza została powołana 21 stycznia 2015r. i od razu obniżyła bardzo wysokie wynagrodzenie członków. Można zmniejszyć koszty o 100 tys. 200 tys. zł, ale to jest i tak nic w porównaniu ze stratą ponad 1 mln zł przy obrotach rzędu 35 mln zł. Trzeba to robić, ale to nie wpływa na sytuację szpitala. Po objęciu władzy, Zarząd i Rada Nadzorcza zajęli się przygotowaniem do budowy bloku operacyjnego i negocjowaniem umowy w ramach PPP. Były Starosta chwali się, że wszystko zostało zrobione, a obecny Starosta wszystko zaprzepaścił, a analizując dokumenty, można stwierdzić, że nic nie zostało przygotowane

i zrobione, a były Starosta fotografował się na tle makiety. Nie było żadnego projektu umowy, co jest najważniejsze, żadnego projektu budowlanego. Powiedział, że ten pozyskiwany przez byłego Starostę sprzęt, ci pozyskiwany fachowcy (jedna z pierwszych decyzji ujemnych dla szpitala było pozbycie się świetnego fachowca doktora Kruszewskiego), to struktura przychodów i kosztów, którą zostawił obecnemu Zarządowi. „Ten szpital funkcjonował tak, jak Pan go rozpędził.” Przyczyna wszystkiego jest w 2006, na początku 2007 roku, kiedy były Starosta postanowił budować oddział zakaźny. „Nikt nie mówi, że ten oddział jest niepotrzebny, on jest niepotrzebny w przypadku, braku środków na realizację wszystkich potrzebnych celów”. Stwierdził, że były Starosta dopuścił do tego, że jest 600 tys., 700 tys. zł dodatkowych kosztów, a nie ma przychodów, bo dodatkowe przychody generowałby nowoczesny blok operacyjny. Wszystko już było zaprojektowane, był plan rzeczowo-finansowy, był biznesplan zaakceptowany przez bank i wystarczyło, żeby w 2006 roku adaptować blok operacyjny, który byłby skończony w 2010 roku. Wystarczyło tylko dać poręczenie majątkowe ze strony powiatu, jednak z powodów politycznych stwierdzono, że lepsze jest coś innego. Powiedział, że wcześniej sesje w trybie pilnym nie były zwoływane, chociaż takie wnioski radnych były składane, również w sprawie szpitala. Obecnie radni złożyli wniosek i po paru dniach jest sesja. Stwierdził, że Rada Nadzorcza stara się analizować sytuację. W ubiegłym roku spotykała się osiem razy w okresie 11 miesięcy, mimo że obowiązek ma raz na kwartał. Poinformował, że jako Przewodniczący Rady Nadzorczej, złożył do budżetu Miasta Ostróda wniosek o pomoc finansową na budowę szpitalnego oddziału ratunkowego. Rada Nadzorcza nie chce niczego ukrywać przed radnymi, np. 1 grudnia doprowadziła do spotkania Komisji Zdrowia Rady Miejskiej

z Zarządem Spółki, na które zaproszony został również przewodniczący Komisji Budżetu Rady Powiatu pan Grzegorz Kastrau. Spotkanie było na temat możliwości rozwoju szpitala, a przede wszystkim SOR. Przewodniczący powtórzył, że sytuacja dzisiejsza jest efektem braku określonych działań kilka lat wcześniej.

Radny Włodzimierz Brodiuk powiedział, że radni dzisiaj spotkali się po to, aby dowiedzieć się, dlaczego te dwa oddziały i poradnie w szpitalu miały zostać zamknięte, natomiast Pan Wawrzński okazał się w swojej wypowiedzi bardziej politykiem niż przewodniczącym Rady Nadzorczej. Radny powiedział, że obecna władza bardzo „rozmydła” temat. 8 lat funkcjonowania, wysiłek lekarzy, pielęgniarek, personelu i nie tylko, „wrzucił do kosza”, twierdząc, że niepotrzebne były: informatyzacja szpitala za ponad 1,8 mln zł z 50% dofinansowaniem, solary, termomodernizacja za parę milionów złotych, zakup 3 karetek za ponad milion złotych, oddział zakaźny z dofinansowaniem, łóżka szpitalne za 1 milion zł, tomograf komputerowy wraz z pracownią za 2 mln złotych, centralna sterylizatornia za 3,5 mln zł, sprzęt medyczny, kardiomonitor, zestawy do rtg itd. za 5,5 mln zł. Przygotowano również dokumentację na budowę bloku operacyjnego. Radny powiedział, że ta grupa, która przyjechała do Ostródy i którą były Starosta ściągnął, przygotowała projekt poprzez dokładną analizę ekonomiczną i możliwości finansowe starostwa, jak również jednostki organizacyjne oraz szpitala. Stwierdził, że ta sesja miała być poświęcona bezpieczeństwu mieszkańców, ale to zostało w pewnym momencie zachwiane.

Radny Zbigniew Zabłocki stwierdził, że Rada ma obowiązek pomóc temu szpitalowi, aby przyciągnąć pacjentów, żeby te oddziały nie generowały strat.

Starosta Andrzej Wiczowski powiedział, że każda merytoryczna rozmowa w takim gremium jest potrzebna. Podziękował za te merytoryczne wypowiedzi, nie za polityczne. Zapewnił radnych i mieszkańców powiatu, że kontrakt na 2016 rok został podpisany. Nie ma zagrożenia na którymkolwiek oddziale, nie ma zagrożenia dla funkcjonowania szpitala i Spółki. Do 14 lutego br. są prowadzone negocjacje w sprawie zapłaty za usługi nadlimitowe i dopiero wtedy okaże się, jaka jest sytuacja finansowa Spółki. Powiedział, że doprowadzi do spotkania kierownictwa Narodowego Funduszu Zdrowia z Zarządem Spółki, które wskaże kierunki, gdzie trzeba poprawić sytuację w szpitalu, a drugim torem będzie pomoc finansowa NFZ dla szpitala, w tym co jest możliwe. Prosił o niewzbudzanie niepotrzebnych emocji, a jeżeli ktoś z mieszkańców powiatu czuł się zagrożony brakiem możliwych usług medycznych, to Starosta każdego przeprosza za tę sytuację, która wynikła. Powiedział, że będzie, wspólnie z Zarządem i Radą Nadzorczą, robił wszystko, aby ta sytuacja się poprawiła. Na koniec Starosta życzył wszystkim dobrego roku 2016.

Przewodniczący Rady Wojciech Paliński zamknął dyskusję w tym punkcie i stwierdził, że sytuacja jest niewątpliwie trudna i każdemu zależy na tym, aby szpital w Ostródzie był zarządzany dobrze, ponieważ to należy się mieszkańcom. Powiedział, że nie wyobraża sobie, aby ktokolwiek mógł myśleć inaczej. Stwierdził, że jest przekonany o tym, że każdemu radnemu zależy na dobru i bezpieczeństwie mieszkańców, dlatego proponował skupić się na konstruktywnych rozmowach i na tym, aby zastanowić się, co zrobić, żeby te problemy rozwiązać.

Wobec wyczerpania porządku obrad, Przewodniczący zamknął XIV sesję Rady Powiatu w Ostródzie V kadencji.

Protokołowała

Barbara Węglarz